116

tylu spośród 200 pracowników fizycznych spółki Alba w Chorzowie zapisało się do Solidarności.
WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 17
2013
KATOWICE
09-15.05.2013

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Zenon Fiuk: Cały czas mamy nadzieję, że zdołamy wypracować kompromis przy stole negocjacyjnym i akcji strajkowej uda się uniknąć. » STRONA 3

Danuta Nowicka: Jeżeli pracodawca zwolni 230 osób, to pracowników będzie zbyt mało, aby zapewnić normalne funkcjonowanie zakładu. » STRONA 4

Ponad milion trzysta tysięcy polskich dzieci pozbawionych jest dostępu do podstawowych dóbr potrzebnych do ich prawidłowego rozwoju, a milion żyje w ubóstwie – takie wnioski płyną z badania UNICEF poświęconego warunkom życia dzieci w 29. krajach rozwiniętych.

Najmłodsi zagrożeni ubóstwem

Na liście rzeczy niezbędnych do prawidłowego rozwoju dzieci eksperci z UNICEF umieścili 14 pozycji. Obok podstawowych elementów, takich jak trzy posiłki dziennie i dwie pary należycie dobranego obuwia, znalazły się na niej m.in. książki odpowiednie do wieku, gry edukacyjne, miejsce do odrabiania lekcji oraz udział w wycieczkach szkolnych. Jak wynika z raportu, aż 21 proc. polskich dzieci nie ma dostępu do dwóch lub więcej pozycji z tej listy. Jest to tzw. wskaźnik deprywacji potrzeb dzieci.

Pod względem tego wskaźnika Polska znalazła się na odległej 24. pozycji. Zdaniem Ewy Falkowskiej z UNICEF Polska jest to wynik, który powinien być dla nas ostrzeżeniem. Ubóstwo jest pojęciem, którego nie można sprowadzić tylko i wyłącznie do sfery materialnej. Ma ono bowiem wpływ na wszystkie aspekty życia dziecka: edukację, zdrowie, relacje w grupie i samoocenę. – To nie jest tak, że wystarczy dziecko nakarmić i już mamy sprawę załatwioną. Młody człowiek, który doświadczył ubóstwa w dzieciństwie, zdecydowanie gorzej będzie funkcjonował w przyszłości – mówi Ewa Falkowska. – Dzieci, które dorastają w niedostatku, przechodzą pewien specyficzny proces socjalizacji, wywierający wpływ na całe ich dorosłe życie. Mają większe trudności z osiągnięciem swoich potencjalnych możliwości rozwojowych. Nie osiągną tego, co mogłyby osiągnąć – zauważa dr Krystyna Faliszek z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego. Jej zdaniem można się spodziewać, że wiele dzieci, które dzisiaj dotknięte są niedostatkiem, w dorosłym życiu również będą go doświadczały. – Mamy do czynienia nie tylko z procesem dziedziczenia biedy, ale także z procesem dziedziczenia zachowań, które uczą małe dzieci, jak sobie radzić żyjąc w niedostatku, ale nie uczą, w jaki sposób się z niego wydostać – mówi dr Faliszek.

Procent dzieci deklarujących niski poziom zamożności rodzin

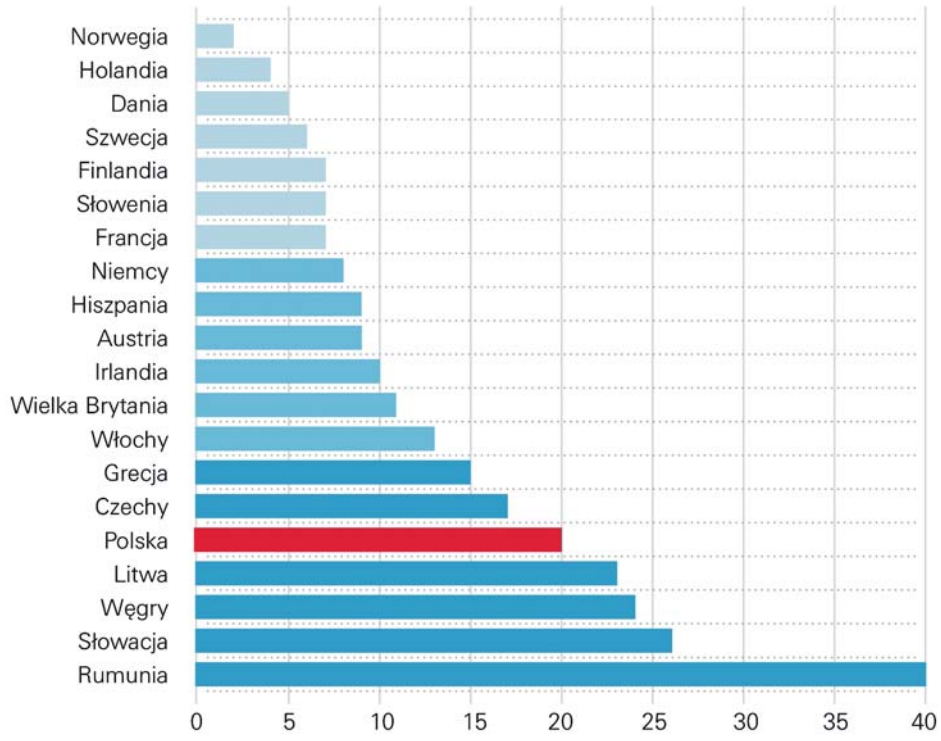

Źródło: Raport UNICEF – Warunki i jakość życia dzieci w krajach rozwiniętych, kwiecień 2013

Eksperci o dzieciach

Oceniając warunki, jakie poszczególne kraje zapewniają swoim najmłodszym obywatelom, eksperci analizowali pięć obszarów życia dzieci: warunki materialne, zdrowie i bezpieczeństwo, edukację, zachowania prozdrowotne (m.in. zagrożenie paleniem papierosów i piciem alkoholu) oraz warunki mieszkaniowe i środowisko. Wspomniany już wskaźnik deprywacji potrzeb był jednym z elementów mówiących o warunkach życia dzieci.

Biorąc pod uwagę wszystkie obszary, Polska zajęła 21. pozycję. Najlepiej, bo na 9. pozycji, wypadliśmy pod względem edukacji. Najgorzej pod względem warunków materialnych i mieszkaniowych, odpowiednio 22. i 26. miejsce. W pierwszej dziesiątce rankingu znalazły się m.in. Dania, Finlandia, Szwecja oraz Niemcy, Francja i Szwajcaria. W drugiej zarówno bogate kraje starej Unii Europejskiej, jak i Słowenia oraz Czechy.

Polskie dzieci znacznie częściej doświadczają niedostatku niż ich rówieśnicy w innych krajach europejskich.

Trend się nie zmienia

Dr Krystyna Faliszek nie jest zaskoczona wynikami tych badań. Jej zdaniem polskie dzieci znacznie częściej doświadczają niedostatku niż ich rówieśnicy w innych krajach europejskich. Jest to trend, który nas odróżnia od pozostałych państw i nie zmienia się od wielu lat. Jednym z powodów takiej sytuacji jest wskaźnik dzietności kobiet, który w Polsce należy do najniższych w Europie. – Dzieci rodzi się bardzo mało, a te które się rodzą, przeważnie rodzą się w sferach niedostatku. Są to sfery najczęściej obejmujące rodziny wielodzietne, w których już jest dużo dzieci – wyjaśnia dr Faliszek. W efekcie w populacji dzieci jest coraz więcej dzieci ubogich.

Dzieci o sobie

Eksperci z UNICEF pozwolili również samym dzieciom powiedzieć co sądzą o warunkach w jakich się wychowują. I tutaj zajęliśmy przedostatnie, 28 miejsce. Ponad 20 proc. polskich dzieci stwierdziło, że żyje im się źle lub bardzo źle. Można próbować wytłumaczyć ten wynik względami kulturowymi, jesteśmy społeczeństwem, w którym częściej się narzeka, niż myśli pozytywnie. Jednak Ewa Falkowska zwraca uwagę, że pokrywa się on ze wskaźnikiem deprywacji potrzeb dzieci. – Dla dziecka ważne jest to, co dzieje się tu i teraz. Dlatego wskaźnik mówiący o tym, czego dzieciom brakuje, a co mają ich rówieśnicy, jest bardzo istotny. Jeżeli cała klasa jedzie na wycieczkę, a dziecko niezamożne musi zostać w domu, to jest to dla niego przeżycie traumatyczne – mówi Ewa Falkowska. Zaznacza, że polskie dzieci znacznie gorzej oceniły swoją sytuację materialną, niż zrobili to eksperci. Rankingi przygotowane przez specjalistów i dzieci pokryły się w przypadku Holandii, Islandii i Finlandii.

Zrobili więcej

W porównaniu z poprzednim rankingiem opracowanym przez UNICEF dziesięć lat temu, Polska spadła o trzy pozycje, mimo że większość wskaźników, m.in. niskiego poziomu zamożności rodzin uległa poprawie. Zdaniem Ewy Falkowskiej to oznacza, że inne kraje skuteczniej potrafią walczyć z niedostatkiem wśród dzieci. – Polityka społeczna dotycząca wyrównywania szans dzieci z różnych środowisk ciągle jeszcze jest niedostateczna – dodaje dr Krystyna Faliszek. Zwraca uwagę, że pewne systemy np. dożywianie dzieci w szkołach funkcjonują, ale niezamożne dzieci wciąż są pozbawione takich możliwości rozwojowych, jakie mają ich rówieśnicy, m.in. dostępu do internetu, książek czy odpowiedniego poziomu edukacji.

AGNIESZKA KONIECZNY

PUBLICYSTYKA

Martwią się o przyszłość

4 maja pracownicy branż, których patronem jest święty Florian obchodzili swoje święto. Hutnicy, koksownicy i strażacy powodów do świętowania mają jednak niewiele. W marcu tego roku polskie huty wyprodukowały 14,7 proc mniej stali w porównaniu do roku ubiegłego. Spadki produkcji coraz częściej prowadzą do zwolnień pracowników. Ogromnym zagrożeniem zarówno dla hut, jak i dla koksowni jest unijny pakiet klimatyczno-energetyczny. Coraz gorsza sytuacja w przemyśle energochłonnym nie spotkała się jak dotąd z żadną reakcją rządzących.
» STRONA 5

WETERANI SOLIDARNOŚCI

Państwo o nich zapomniało

Powstał obywatelski projekt ustawy o statusie weterana opozycji antykomunistycznej. Zakłada on między innymi zaliczenie opozycjonistom do okresu składkowego czasu pozostawania bez pracy z powodów politycznych, objęcia bezpłatną opieką medyczną poza kolejką oraz odznaczenie każdego, kto uzyska status weterana krzyżem Wolności i Solidarności. O taki status mogłyby się ubiegać osoby, które w latach 1971 – 1989 przez co najmniej 12 miesięcy z narażeniem życia, zdrowia i majątku, prowadziły działalność przeciwko dyktaturze w PRL.
» STRONA 6

LICZBA tygodnia

32 proc.

tylu pracowników spośród 700 przebadanych przez Państwową Inspekcję Pracy poinformowało, że zatrudniające ich firmy nie wypłacają wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych. 27 proc. ankietowanych podało, że w ich zakładach doszło do opóźnień w wypłatach. Wyniki sondażu przedstawione zostały 8 maja podczas posiedzenia sejmowej komisji ds. kontroli państwowej.
Również w innym sondażu przeprowadzonym przez PIP za pośrednictwem Internetu wśród wybranych losowo 400 osób w wieku 16-25 lat pracujących lub przygotowujących się do wejścia na rynek pracy, 65 proc. ankietowanych przyznało, że mieli do czynienia z pracą w nadgodzinach bez wynagrodzenia.

WIEŚCI z gospodarki

» **NIESPODZIEWANA OBNIŻKA STÓP PROCENTOWYCH**. 8 maja Rada Polityki Pieniężnej (RPP) zdecydowała o kolejnej w tym roku obniżce stóp procentowych. Wyniesie ona 0,25 pkt proc. Podstawowa stopa będzie wynosić 3 proc. Spadek stóp procentowych to dobra informacja dla osób spłacających kredyty hipoteczne. Ich raty powinny się zmniejszyć. Decyzja RPP zaskoczyła większość ekonomistów, którzy spadku stóp procentowych spodziewali się dopiero w przyszłym miesiącu.

» **UPADAJĄ KOLEJNE FIRMY.** Jak poinformowała Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych (KUKE) w kwietniu opublikowano 83 orzeczenia o upadłości firm. To wzrost o 10,7 proc. w porównaniu do poprzedniego miesiąca i o blisko 30 proc. więcej niż w kwietniu ubiegłego roku. Najwięcej firm upada w branży budowlanej, meblarskiej, produkcji wyrobów metalowych oraz w kulturze, rozrywce i rekreacji. Według KUKE w 2013 roku może upaść ponad 1300 przedsiębiorstw, czyli prawie o 50 proc. więcej niż w 2012 roku. Szczyt tych upadłości jest spodziewany na koniec roku.

» **PRZYBYWA BEZROBOTNYCH PO STUDIACH.** Z danych resortu pracy wynika, że pod koniec marca w urzędach pracy było zarejestrowanych ponad 266 tys. osób po studiach. To o 13,1 proc. więcej niż przed rokiem. Tytuł magistra nie daje żadnej gwarancji na znalezienie pracy. Coraz mniejsze szanse na rynku mają humaniści oraz absolwenci takich kierunków jak administracja czy zarządzanie i marketing.

» **JAK POINFORMOWAŁ WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY** w Katowicach, pod koniec pierwszego kwartału w powiatowych urzędach pracy w województwie śląskim zarejestrowanych było 225.399 osób. Ponad połowę bezrobotnych (52,3 proc.) stanowiły kobiety. Bezrobotni uprawnieni do zasiłku stanowili tylko 16,6 proc. wszystkich zarejestrowanych (37.373 osoby). W porównaniu do lutego liczba beneficjentów zasiłku spadła o 325 osób.

» **EMIGRANCI ZARABIAJĄ WIĘCEJ,** ale przesyłają mniej pieniędzy do kraju – napisała „Rzeczpospolita". Dzieje się tak dlatego, że coraz więcej osób zostaje za granicą. Dziennik powołuje się na raport firmy Euro-tax.pl, z którego wynika, że w 2012 roku Polacy zarobili zagranicą 104,8 mld zł, czyli o 2,6 mld zł więcej niż rok wcześniej. Wzrost płac wynika z podniesienia minimalnych stawek wynagrodzeń w poszczególnych krajach oraz z wyższych kwalifikacji Polaków. – W latach 2004–2012 Polacy w krajach UE zarobili w sumie ponad 795 mld zł – poinformowała „Rz".

» **POLACY NIE CHCĄ WRACAĆ DO KRAJU,** chociaż aż 75 proc. Europejczyków jest przekonanych, że w ich państwach kryzys będzie się pogłębiał – tak przynajmniej wynika z sondażu przeprowadzonego we Francji, w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Włoszech, Hiszpanii i w Polsce. Kryzysu najbardziej obawiają się mieszkańcy Francji (85 proc. ankietowanych) oraz Niemcy (73 proc.). W Polsce obawy związane z pogłębieniem recesji wyraziło 60 proc. respondentów. Badanie zostało przeprowadzone przez Internet na przełomie marca i kwietnia. Wzięło w nim udział ponad tysiąc osób z każdego kraju.

OPRAC. AK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Sposobów na spędzenie majówki jest co najmniej tyle, ile roleksów w kolekcji ministra Nowaka. Jedni byczą się przed telewizorem, korzystając z dni wolnych, większość grilluje, a najbardziej fajna część społeczeństwa zgodnie z nową świecką tradycją gromadzi się z różowymi akcesoriami wokół czekoladowego ptaka.

Są też tacy, którzy w długi weekend lubią sobie powędkować. Jedni, bo mają takie hobby. Inni, bo żona nie puściłaby ich na wódkę z kolegami bez wyraźnego pretekstu. Znawcy tematu mówią, że wiosna jest najlepszą porą na zdobywanie pierwszych szlifów w sztuce moczenia kija. Po pierwsze dlatego, że ryby wychudzone po zimie ponoć łatwiej łapią się na haczyk, a po drugie skąpa dieta rzekomo polepsza ich walory smakowe. Jednak żeby rybę spożyć, najpierw należy ją złowić, a to niełatwa sztuka, gdyż mieszkańcy stawów, jezior i zalewów to o wiele cwańsze bestie, niż mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać. Czasem trafi się rzecz jasna jakaś wyjątkowo naiwna sztuka, która połknie przynętę od razu bez względu na jej jakość, wartość odżywczą i datę przydatności do spożycia. Są jednak gadziny o wiele cwańsze, które nie dadzą się złapać byle leszczowi. Te potrafią opędzlować przynętę w taki sposób, że biedny wędkarz przez godziny może moczyć pusty haczyk, nie uświadamiając sobie, że na wyciągnięcie czegokolwiek z wody ma mniejsze szans, niż na trafienie „szóstki" w totka.

Cwane ryby wiedzą, że kiedy rzucą się na robaka zbyt łapczywie, spławik się poruszy i najpewniej skończą na patelni. Dlatego podbierają pokarm powoli, po kawałeczku tak, żeby nikt nie zauważył. Jak się okazuje, znajomość wzorców zachowań fauny akwenów słodkowodnych jest przydatna nie tylko w wymądrzaniu się w felietonach, ale również w rządzeniu państwem.

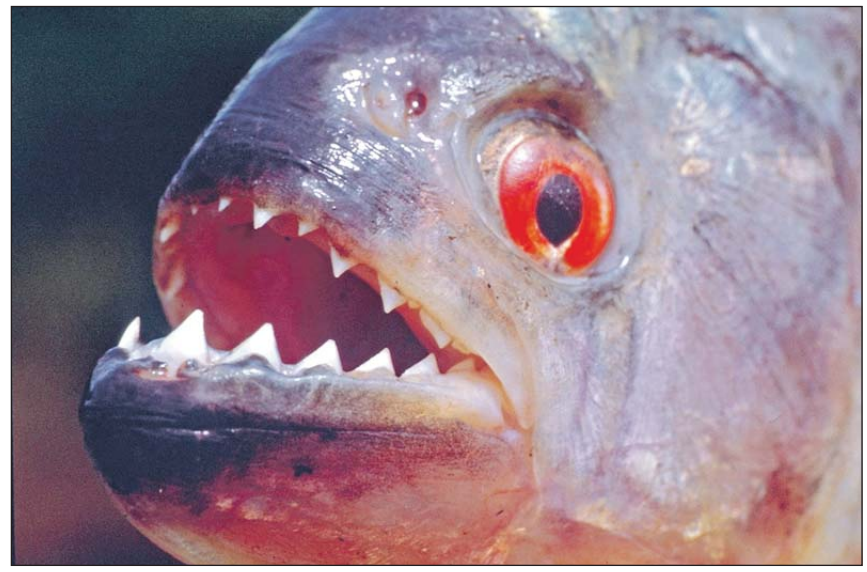

Foto: internet

Cwane ryby podbierają pokarm po kawałeczku tak, żeby nikt nie zauważył. Znajomość wzorców zachowań fauny akwenów słodkowodnych jest przydatna w rządzeniu państwem.

Kilka miesięcy temu wybrańcy narodu cichaczem przeforsowali w Sejmie ustawę, zgodnie z którą prawo jazdy dotychczas będące dokumentem bezterminowym, trzeba będzie wymieniać co parę lat. Przy czym wymianie dokumentu nie będą towarzyszyć np. ponowne badania lekarskie sprawdzające zdolność do prowadzenia pojazdu czy inne zabiegi pozwalające poprawić bezpieczeństwo na drogach. Nie o to przecież tutaj chodzi. Po prostu do tej pory za wydanie plastikowej kartki płaciliśmy raz i mieliśmy spokój do końca życia. Ale po co zadowalać się jednym kęsem, skoro można uszczknąć jeszcze kilka. A jeżeli będzie to kilkadziesiąt złociszy raz na parę lat, to skubany delikwent na pewno nic nie poczuje.

Co innego, gdyby spróbować dziabnąć całą przynętę za jednym zamachem, np. podnosząc stawki PIT lub podatek VAT. Wtedy spławik drgnąłby na pewno, podniósłby się społeczny raban i część rybek mogłaby raz na zawsze zostać wyłowiona z ciepłego, przytulnego stawiku na Wiejskiej. A tak? Tu opłatka za prawo jazdy, tam mandacik z fotoradaru i podateczek za używanie służbowego auta. Tu pięć dyszek, tam stówka, gdzie indziej dwie dyszki raz na kwartał. Po malutku, po kawałeczku. Grube ryby się najedzą, a naiwniaki dalej będą wierzyć, że zaraz złowią złotą rybkę.

TRZECI Z CZWARTĄ:)

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **TA MAJÓWKA BYŁA RACZEJ BURA I PONURA,** ale chłopaki z samych szczytów władzy ponadpowiatowej zadbali o to, żeby było uroczyście i odświętnie, czyli, jak nietrudno się domyślić, wyszło groteskowo.

» **JAKO PIERWSZY WYSTRZELIŁ TEN,** którego powinniśmy podobno poznać po tym, jak kończy, a nie po tym jak zaczyna. Problem w tym, że w ogóle zapomniał, jak to się robi i musiał korzystać z pomocy suflera. Lider LSD chciał podczas pierwszomajowego wiecu zagrzmieć w obronie ludzi pracy, ale zapomniał treści przemówienia. Na jego szczęście w nieszczęściu z tyłu stał podpowiadacz. Na jego nieszczęście w nieszczęściu kamery i mikrofony uchwyciły, gdy podczas przemówienia co chwilę odwracał głowę w bok, pytając, co ma mówić dalej. Wyszło jak z 80-letnim dziadkiem, który zwierza się koledze, że wciąż ma siłę uganiać się za spódniczkami, ale zapomniał, po co to robi.

» **PIERWSZOMAJOWY KABARET LSD PRZYĆMIŁA GROTESKA PEŁO** wystawiana dzień później. Tu w roli głównej wystąpiła ekipa, którą poznaje się nie po tym jak zaczyna, ani po tym jak kończy, ale po tym, że podobno coś może. Był czekoladowy ptak pod różową flagą, różowe baloniki i hasło „Orzeł może". Ten kto pomyślał, że będziemy pisać o jakiejś paradzie równości czy innej tęczowej defiladzie, jest w ponurym błędzie. To są symbole wspólnej akcji dwóch redakcji i kancelarii pana Bronka. Celem owego przedsięwzięcia jest podobno walka ze stereotypem Polaka malkontenta i ponuraka. Kiedy pytają nas, co o tym sądzimy, to odpowiadamy, że nie wiemy czy śmiać się, czy płakać.

» **POMNIK PTAKA Z BIAŁEJ CZEKOLADY** stojącego w brązowej czekoladzie, który został odsłonięty w Dniu Flagi przed Kancelarią Prezydenta RP, to jeden z największych piarowskich baboli ostatnich miesięcy. Wszyscy pamiętamy nieśmiertelną frazę Czepca z „Wesela" Wyspiańskiego: „Ptok ptakowi nie jednaki, człek człekowi nie dorówna, dusa dusy zajrzy w oczy, nie polezie orzeł w gówna". A ten wyrób orłopodobny wyglądał, jakby polazł. W przenośni i dosłownie.

» **PO MAJÓWCE RZEPA OPUBLIKOWAŁA SONDAŻ**, w którym poparcie dla partii Kaczafiego o punkcik procentowy przekracza poparcie dla partii Donaldinho. Co prawda waga informacji jest mniej więcej taka, jak wynik badań w sprawie przepływu elektoratu pomiędzy sympatykami biustu Dody a sympatykami pośladków Dody, ale pojawiły się polityczne emocje. Dziennikarzom, którzy nie wstają z kolan pisząc o swoich ponadpowiatowych ulubieńcach, zwracamy niepryncypialną uwagę, że emocje elektoratu na pstrym koniu cwałują. Wiadomo, jedni lubią to, drudzy tamto, ale większość chciałby skorzystać z jednego i z drugiego. Tzw. świadomy elektorat to ci, którzy pamiętają, jaki kolor oczu ma Doda. A wy pamiętacie, prawda?

» **DYŻURNY RUCHU CAŁUSEK Z „POCIĄGÓW POD SPECJALNYM NADZOREM"** Hrabala dzielił kobiety na dupiary i cycówy. Nasz kolega po nieuważnej lekturze owej powieści twórczo podzielił mężczyzn na cycników i dupników. Ja z Gospodzkim (& ja z Podróżnym) mamy z tym pewien problem. Cenimy oba atrybuty równie wysoko. Byle nie za duże i byle nie za małe. Jesteśmy centrystami? Cholera wie. Raczej wymykamy się ramom sondaży. Na przykład Podróżny pamięta kolor oczu, a Gospodzki, zdolna bestia, nawet kolor ubrania.

» **PONURA MAJÓWKA WIELU LUDZIOM ZASZKODZIŁA.** Na przykład człowiek ze Pszczyny, który dzierży stanowisko wicka od górnictwa, pedzioł po niedzieli, że jest kilka „trwale nierentownych" kopalni, które trzeba zlikwidować. Podobno chlapnął o tej likwidacji pod wypływem silnego wzburzenia, jakiego doznał podczas majówki. Nie chcioł mu się grill zapolić i ktoś zażartował, że to pewnie dlatego, że nasypoł wonglo z Piekor. A on uwierzył i pedzioł, że on tej grubie tego nie daruje. Trzeba uważać z kim się żartuje, bo wiecie, co się może stać, gdy mu ktoś powie, że w holdingu fedrują brykiety.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

Fiaskiem zakończyły się mediacje w ramach sporu zbiorowego w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej. Najprawdopodobniej 15 i 16 maja w spółce zorganizowane zostanie referendum strajkowe.

Referendum strajkowe w Koksowni Przyjaźń

We wtorek 7 maja w dąbrowskiej koksowni odbyła się ostatnia runda rozmów między zarządem spółki i związkami zawodowymi, podczas których nie udało się wypracować porozumienia. Mediacje zakończyły się podpisaniem protokołu rozbieżności, a to otwiera drogę do przeprowadzenia w zakładzie strajku generalnego.

Jak przekonuje Zenon Fiuk, szef zakładowej Solidarności, jest jeszcze za wcześnie, by mówić o formie i wymiarze czasowym ewentualnego protestu. – W najbliższych dniach działające w spółce organizacje związkowe przekształcą się we wspólny komitet strajkowy, następnie ułożymy pytanie referendalne i przystąpimy do organizacji referendum, w którym pracownicy zdecydują o przeprowadzeniu strajku. Cały czas jednak mamy nadzieję, że zdołamy wypracować kompromis przy stole negocjacyjnym i akcji strajkowej uda się uniknąć – mówi przewodniczący.

Trwający od 1 lutego spór zbiorowy w Koksowni Przyjaźń ma podłoże płacowe. Solidarność domaga się 500 zł podwyżki wynagrodzeń dla pracowników z wyrównaniem od lutego 2013 roku oraz dodatku w wysokości 1000 zł z okazji Świąt Bożego Narodzenia. – W trakcie negocjacji obniżyliśmy nasze żądanie płacowe do 400 zł. W odpowiedzi pracodawca zaproponował zaledwie 100 zł podwyżki, a na taką kwotę nie mogliśmy się zgodzić – podkreśla Zenon Fiuk.

Foto: TŚD
W dąbrowskiej koksowni podwyżek płac zasadniczych nie było od 5 lat

Przewodniczący zaznacza, że w dąbrowskiej koksowni podwyżek płac zasadniczych nie było od 5 lat, a w związku z tym realna wysokość wynagrodzeń pracowników spółki uległa znacznemu obniżeniu. – W zasadzie jedyne ruchy płacowe były wprowadzane za pomocą ruchomych składników wynagrodzeń, czyli różnego rodzaju uznaniowych premii czy dodatków. Ten system się jednak nie sprawdził. Po tylu latach bez podwyżek pracownicy zasługują na rzeczywisty wzrost płac i na pewno będziemy się potrafili o to upomnieć – dodaje szef zakładowej „S”.

Koksownia Przyjaźń wchodzi w skład grupy kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Zakład zatrudnia ok. 1700 osób.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Rekordziści z Piasta

W całej Polsce trwa akcja zbierania podpisów poparcia dla Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego UE”. Wiele organizacji związkowych bardzo aktywnie włączyło się do tego przedsięwzięcia. Na przykład członkowie Solidarności z kopalni Piast w Bieruniu zgromadzili w sumie blisko 5 tys. podpisów.

Aby doprowadzić do zawieszenia pakietu, trzeba zebrać co najmniej milion podpisów w przynajmniej 7 krajach UE. To, ile deklaracji poparcia należy zgromadzić w poszczególnych państwach, zależy od liczby deputowanych reprezentujących dany kraj w Parlamencie Europejskim. – W Polsce już przekroczyliśmy ten minimalny próg wymagany przez Komisję Europejską, ale zbiórka nadal trwa. Bo gdyby wszystkie kraje zakończyły akcję po przekroczeniu minimalnych progów, to nie da to w sumie miliona podpisów. Poza tym trzeba pamiętać, że im większe będzie poparcie dla tej inicjatywy, tym większa jest szansa na jej powodzenie. A sprawa jest naprawdę bardzo ważna, bo od tego czy uda się zawiesić szkodliwe zapisy pakietu, zależy przyszłość gospodarcza naszego kraju – mówi Sławomir Ciebiera, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Zbiórka podpisów prowadzona jest za pośrednictwem specjalnej strony internetowej oraz w tradycyjnej, papierowej formie. Do regionalnych struktur Solidarności cały czas spływają podpisy z kolejnych zakładów pracy. W naszym regionie jak dotychczas największą liczbę deklaracji poparcia dla EIO udało się zebrać w kopalni Piast w Bieruniu. Jak podkreślają związkowcy z Piasta, na szczególne wyróżnienie zasługuje tutaj pan Marek Adamczyk, który samodzielnie zgromadził ok. 500 podpisów.

7 maja Solidarność z Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej wspólnie z przedstawicielami Solidarnej Polski, która jest inicjatorem EIO zorganizowała zbiórkę przed bramą zakładu. Akcja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem pracowników, gdyż koksownictwo jest jedną z tych branż, dla których skutki unijnej polityki klimatycznej będą szczególnie dotkliwe. W dąbrowskiej Koksowni pod wnioskiem o zawieszenie pakietu klimatyczno-energetycznego podpisało się już ponad 1000 osób.

AND

WZD w Kompanii Węglowej

Solidarność z Kompanii Węglowej protestuje przeciwko oszczędzaniu na bezpieczeństwie pracowników.

Podczas Walnego Zebrania Delegatów kompanijnej „S” w Knurowie przyjęto w tej sprawie trzy stanowiska. W pierwszym dokumencie delegaci wyrazili sprzeciw wobec polityki zarządu KW polegającej na ograniczeniu inwestycji związanych z poprawą stanu bhp i warunków sanitarnych załóg górniczych. W kolejnym wezwali kierownictwo spółki do niezwłocznego podjęcia działań mających na celu poprawę jakości sprzętu ochrony osobistej i odzieży roboczej oraz poprawy jakości i zwiększenia ilości podstawowych narzędzi pracy i tzw. małej mechanizacji. Zaapelowali jednocześnie, by najniższa cena nie była czynnikiem decydującym przy zakupie sprzętu.

Foto: wikipedia.pl

„S” protestuje przeciwko oszczędzaniu na bezpieczeństwie górników

W trzecim stanowisku wezwali zarząd Kompanii do powstrzymania się od dalszej redukcji zatrudnienia. – Obecny poziom zatrudnienia i tak nie pokrywa się z rzeczywistym zapotrzebowaniem mogącym zapewnić bezproblemowe wykonywanie zadań nałożonych Planem Techniczno-Ekonomicznym na poszczególne jednostki organizacyjne. Dalsze obniżanie poziomu zatrudnienia spowoduje negatywne następstwa w zakresie rozwoju naszej firmy, a przede wszystkim drastycznie pogorszy bezpieczeństwo pracy – czytamy w stanowisku kompanijnej „S”.

Delegaci sprzeciwili się również działaniom zmierzającym do wyprowadzenia kopalni Piekary ze struktur KW. Zaapelowali też do zarządu o podjęcie wszelkich działań eliminujących zagrożenie likwidacji kopalni Brzeszcze związane z planowanym przebiegiem drogi ekspresowej S1 przez pola wydobywcze zakładu.

Podczas WZD kompanijnej „S” nie pojawił się nikt z zaproszonych przestawicieli zarządu Kompanii, przez co zabrakło tradycyjnego już punktu porządku obrad: pytań z sali i odpowiedzi udzielanych bezpośrednio przez przedstawicieli kierownictwa spółki. – Po raz pierwszy w historii kompanijnej Solidarności zdarza się tak, że nie ma zaproszonych przedstawicieli zarządu. Jak nas jednak zapewnili, to nie efekt złej woli, tylko trwającego równolegle spotkania z radą nadzorczą, podsumowującego ubiegły rok – wyjaśniał Jarosław Grzesik, szef Solidarności w KW.

SOLIDARNOSCGORNICZA.ORG.PL, OPRAC. NY

Rośnie organizacja w Albie Chorzów

Po około dwóch miesiącach działalności komisji zakładowej Solidarności w spółce Alba Chorzów do związku zapisało się już 116 spośród ok. 200 pracowników fizycznych. – Ta liczba pokazuje, że ludzie rozumieją, iż w naszej firmie potrzebny jest silny związek zawodowy – mówi Ireneusz Świeca, który 29 kwietnia został wybrany na stanowisko przewodniczącego zakładowej „S”.

Jak podkreśla, priorytetem dla nowo utworzonego związku będą sprawy płacowe. Pracownicy chorzowskiej Alby dzielą się zasadniczo na dwie grupy zawodowe. Pierwsza to kierowcy samochodów specjalistycznych i ładowacze, których płace kształtują się na poziomie 1,3 tys do 2 tys. zł netto. Druga grupa to osoby zatrudnione w zakładzie przerobu i utylizacji odpadów. Tam wynagrodzenia oscylują w okolicach płacy minimalnej. – Zdarzają się tam też niestety umowy śmieciowe, chociaż na szczęście jest ich w naszej firmie coraz mniej. Podwyżek w Albie nie było od kilku lat, a pracujemy ciężko w bardzo trudnych warunkach – mówi przewodniczący.

W najbliższych dniach w Chorzowie rozstrzygnięty zostanie przetarg na gospodarkę odpadami, który władze miasta ogłosiły w związku z zapisami ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, która zacznie obowiązywać 1 lipca. – Od wyniku tego przetargu będzie zależała przyszłość naszej firmy w najbliższych latach. Po przetargu będziemy chcieli rozpocząć z zarządem rozmowy na temat wzrostu wynagrodzeń – mówi Ireneusz Świeca.

Przedsiębiorstwo Techniki Sanitarnej Alba Chorzów pod obecną nazwą działa od 1995 roku i wchodzi w skład międzynarodowego koncernu Alba. Zajmuje się gospodarką odpadami komunalnymi. W Polsce oprócz chorzowskiego oddziału, spółka posiada oddziały m.in. w Dąbrowie Górniczej, Wrocławiu, Olkuszu i Tychach.

ŁK

230 osób mają objąć zwolnienia grupowe w Hucie CMC Zawiercie. Po opublikowaniu regulaminu zwolnień przez pracodawcę działające w spółce związki zawodowe rozpoczęły procedurę sporu zbiorowego.

Zwolnienia w CMC. Będzie strajk?

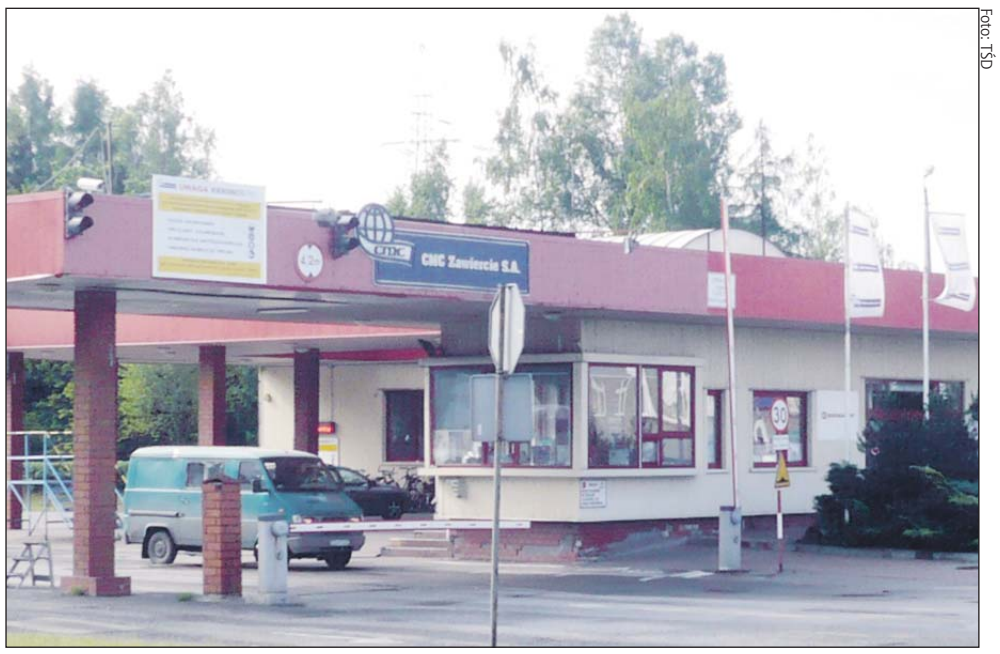

Foto: TŚD

Zdaniem związkowców tak duża redukcja zatrudnienia oznacza zagrożenie dla bezpieczeństwa pracy w hucie

Regulamin zwolnień grupowych w zawierciańskiej hucie został opublikowany 26 kwietnia. Tego samego dnia związkowcy wręczyli pracodawcy zawiadomienie o wszczęciu sporu zbiorowego. Ich zdaniem skala redukcji zatrudnienia spowoduje zagrożenie dla bezpieczeństwa pracy w hucie. – Jeżeli pracodawca zwolni 230 osób, na poszczególnych działach zostanie zbyt mała liczba pracowników, aby móc zapewnić normalne funkcjonowanie zakładu i bezpieczną pracę – mówi Danuta Nowicka, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

Pracownikom zawierciańskiej huty, których obejmie redukcja zatrudnienia, wypowiedzenia mają zostać wręczone do 15 czerwca. Jak informuje Nowicka, w regulaminie zwolnień grupowych pracodawca powtórzył rozwiązania, które proponował podczas wcześniejszych, zakończonych fiaskiem negocjacji ze związkami zawodowymi. – Znalazł się tam m.in. zapis dotyczący programu dobrowolnych odejść dla pracowników, którzy wkrótce osiągną wiek emerytalny. W naszej firmie jest 131 takich osób, a to oznacza, że wszyscy ci, którzy nie mogą przystąpić do PDO, wylądują na bruku bez żadnych dodatkowych pieniędzy – mówi przewodnicząca.

30 kwietnia odbyła się pierwsza tura rokowań między zarządem CMC i związkami zawodowymi w ramach sporu zbiorowego. Kolejne spotkanie zaplanowano na 15 maja. – Do tego dnia wyznaczyliśmy pracodawcy termin na przedstawienie konkretnych propozycji pozwalających spełnić nasze żądania – mówi przewodnicząca.

Jeżeli rokowania między pracodawcą i stroną społeczną nie przyniosą porozumienia, zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych w zakładzie rozpoczną się mediacje z udziałem mediatora z listy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Jeśli i one nie przyniosą rezultatów, w zawierciańskiej hucie może zostać przeprowadzony strajk generalny.

Huta CMC Zawiercie zatrudnia ponad 1900 pracowników i jest jednym z największych pracodawców w powiecie zawierciańskim. Zakład zajmuje się produkcją stali, głównie dla budownictwa.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Najpierw zwolnili, teraz zatrudniają

Po zwolnieniach grupowych Fiat Auto Poland najpierw wprowadził pracę w nadgodzinach, a teraz z powrotem zatrudnia pracowników, których wcześniej się pozbył. Na razie przyjęto 150 osób na dwa miesiące.

– Od początku mówiliśmy, że zwolnienia nie są konieczne, a ich skala jest stanowczo za duża. Wtedy jednak nikt nas nie słuchał – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca zakładowej Solidarności.

W wyniku zakończonych w marcu zwolnień grupowych, z tyskiej fabryki Fiata odeszły 1394 osoby. Szybko okazało się jednak, że w FAP zaczyna brakować rąk do pracy. Jak informuje Wanda Stróżyk, już od początku kwietnia zakład pracuje 6 dni w tygodniu. – Pracowaliśmy w soboty, by mieć tydzień wolnego w długi majowy weekend, jednak 29 i 30 kwietnia dyrekcja wprowadziła dni pracujące. W sobotę 11 maja też mamy przyjść do pracy. Okazało się, że zamówień przybyło i nie da się ich wykonać tak małą liczbą pracowników – podkreśla przewodnicząca.

Jak dodaje, niedobory kadrowe po cięciach zatrudniania przeprowadzonych w pierwszym kwartale coraz bardziej odczuwają pracownicy, którzy zostali w firmie. – Ludzie skarżą się, że są przeciążeni pracą. Nie wiem, czy te 150 na nowo przyjętych osób poprawi tę sytuację – mówi Stróżyk.

Na razie ponownie zatrudnieni pracownicy dostali umowy o pracę na maj i czerwiec. Otrzymają oni takie same wynagrodzenia, jakie dostawali przed odejściem z firmy. – Bardzo dobrze, że zarząd sięgnął po naszych pracowników, ale przecież ci ludzie mogli cały czas spokojnie pracować. W trakcie negocjacji na temat zwolnień grupowych proponowaliśmy różne rozwiązania, które pozwoliłyby utrzymać przynajmniej część tych miejsc pracy. Jednak zarząd nie chciał słuchać naszych propozycji. Ktoś powinien się wytłumaczyć z tych nieprzemyślanych decyzji – zaznacza przewodnicząca Solidarności w FAP.

30 kwietnia Solidarność w Fiat Auto Poland ponownie wystąpiła do pracodawcy z żądaniem podwyżki płac zasadniczych dla wszystkich pracowników o 420 zł brutto. Zdaniem związkowców zwiększone obciążenie pracą powinno iść w parze ze wzrostem wynagrodzeń, tym bardziej, że w Fiacie zbiorowych podwyżek nie było od kilku lat, a zarobki pracowników tyskiej fabryki znacząco odbiegają od pensji pracowników gliwickiego Opla czy poznańskiego Volkswagena.

Fiat Auto Poland obecnie zatrudnia ok. 3,5 tys. osób. Fabryka produkuje Fiata 500, Lancię Ypsilon i Forda Ka. W 2012 roku spółka osiągnęła zysk netto na poziomie 106,7 mln zł, czyli o niemal 23 mln zł większy niż rok wcześniej.

KAR

Pikieta przed tyską siedzibą Nexteer Automotive

Kilkaset osób pikietowało w czwartek 25 kwietnia przed siedzibą Nexteer Automotive Poland w Tychach w obronie bezprawnie zwolnionego Grzegorza Zmudy, przewodniczącego zakładowej Solidarności.

– To, co wyprawia się w tej firmie, jest dobitnym przykładem na to, że żyjemy w państwie bezprawia. Nie może być tak, że prawomocne wyroki polskiego sądu są kompletnie nierespektowane przez zarząd firmy Nexteer, który jest reprezentantem zagranicznego właściciela – mówił podczas pikiety Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

W 2011 roku w tyskim Nexteerze przeprowadzony został legalny strajk ostrzegawczy. Kilka dni później Grzegorz Zmuda został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Po trwającym kilkanaście miesięcy procesie Sąd Rejonowy w Tychach przywrócił Zmudę do pracy i zasądził na jego rzecz odszkodowanie. 7 lutego wyrok podtrzymał Sąd Okręgowy w Katowicach, oddalając apelację zarządu firmy w tej sprawie. Jednak gdy 11 lutego przewodniczący stawił się w pracy, otrzymał kolejne wypowiedzenie. – Jest sytuacją kuriozalną, że polskie sądy pracy toczą sprawy przez dwa lata, że sądy i prokuratorzy stoją w naszym kraju po stronie silniejszego, tak jak to było za komuny, a nie po stronie tych, którzy walczą o godność i o prawa pracownicze – podkreślił Kolorz.

Jego zdaniem zwolnienie Zmudy było celowym działaniem władz spółki, które ma doprowadzić do zniszczenia działającego w firmie związku zawodowego. – Dlatego mam gorący apel do pracowników Nexteer. Podnieście głowy i nie bójcie się, bo nie ma czego. Jeżeli pracodawca zobaczy, że stoicie za swoim przewodniczącym, to wasze prawa będą respektowane. W przeciwnym razie będą z wami robić, co im się podoba – mówił przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S”.

Foto: TŚD

Uczestnicy pikiety żądali natychmiastowego przywrócenia Grzegorza Zmudy do pracy

W trakcie pikiety protestujący odczytali petycję skierowaną do prezesa Nexteer Automotive Poland Rafała Wyszomirskiego, w której zażądali natychmiastowego przywrócenia Zmudy do pracy.

Nikt z władz spółki nie wyszedł do protestujących, a delegacja związkowców chcąca wręczyć petycję prezesowi spółki nie została wpuszczona na teren zakładu. – Pracodawca najwyraźniej nie rozumie tego, że ten konflikt można zakończyć tylko przy stole negocjacyjnym, bo kiedy kończy się dialog, zostaje już tylko ulica – zaznaczał wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S” Ryszard Drabek.

W akcji protestacyjnej pracowników Nexteer wsparli koledzy z innych zakładów i branż. Na koniec pikiety związkowcy spalili kukły prezesa Wyszomirskiego oraz dyrektor personalnej Nexteer Automotive Poland Ewy Przybylińskiej-Pietrzyk.

ŁK

4 maja pracownicy branż, których patronem jest święty Florian, obchodzili swoje święto. Hutnicy, koksownicy i strażacy powodów do radosnych obchodów mają jednak niewiele.

Martwią się o przyszłość

Branża hutnicza zarówno w Polsce, jak i w całej Unii Europejskiej pogrąża się w coraz głębszym kryzysie. Jak wynika z danych Światowego Stowarzyszenia Producentów Stali (World Steel Association), w marcu tego roku w UE wyprodukowano o 7,2 proc. mniej stali surowej, niż rok wcześniej. W Polsce sytuacja wygląda jeszcze gorzej. W marcu 2012 roku nasze huty wyprodukowały 797 tys. ton stali, z kolei w tym samym miesiącu 2013 roku było to już tylko 680 tys. ton, a więc o 14,7 proc. mniej. Sytuację na rynku wyrobów stalowych w naszym kraju dodatkowo pogarsza zapaść w budownictwie oraz drastyczne wyhamowanie inwestycji infrastrukturalnych.

Foto: solidarnosc.mittal.net.pl

W spółkach należących do ArcelorMittal Poland w ubiegłym roku zatrudnienie zmniejszono o 1,5 tys. osób

Spadek produkcji i zwolnienia

Spadki produkcji coraz częściej prowadzą do zwolnień pracowników. Tylko w polskich spółkach należących do grupy ArcelorMittal w ubiegłym roku zatrudnienie zmniejszono o 1,5 tys. osób. Od kilku miesięcy w Hucie Częstochowa trwają rozmowy na temat restrukturyzacji zatrudnienia. Zarząd spółki zamierza zwolnić nawet 1,5 tys. osób, czyli połowę załogi. Zwalnia również Huta CMC Zawiercie, gdzie pracę ma stracić 230 pracowników. – U nas na razie nie ma zapowiedzi zwolnień, ale nie możemy wykluczyć ich w przyszłości, tym bardziej jeżeli spojrzymy na to, co dzieje się w zakładach ArcelorMittal w Europie. W Belgii, Francji czy Luksemburgu koncern ogranicza produkcję, likwiduje kolejne instalacje i tnie zatrudnienie – mówi Lech Majchrzak, wiceprzewodniczący Solidarności ArcelorMittal Poland S.A. w Dąbrowie Górniczej.

Ogromnym zagrożeniem dla działających w Polsce hut są zapisy unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, który wszedł w życie na początku 2013 roku. – Energia jest u nas najdroższa w Europie, przez co nasze huty stają się zupełnie niekonkurencyjne. Prezes Grupy Arcelor Lakshmi Mittal, będąc kilka miesięcy temu w Krakowie, przyznał wprost, że jeżeli do wysokich cen energii dojdą jeszcze koszty związane z koniecznością zakupu praw do emisji CO_2, produkcja w Polsce stanie się nieopłacalna i koncern może ją przenieść do krajów spoza UE – mówi Lech Majchrzak.

Jak zaznacza, coraz gorsza sytuacja w branży hutniczej jak dotąd nie skłoniła polskiego rządu do jakiejkolwiek reakcji, choć w wielu zachodnich krajach UE przemysł stalowy może liczyć na wsparcie państwa. – Np. w Niemczech rządzący mają zamiar przeznaczyć pieniądze ze sprzedaży uprawnień do emisji CO_2 na pomoc dla zakładów energochłonnych, w tym m.in. dla hut. Z kolei nasz rząd traktuje te środki jak zwykły wpływ budżetowy i będzie nimi łatał dziurę budżetową – podkreśla wiceprzewodniczący.

Niepewność w koksownictwie

Obawy związane ze skutkami pakietu klimatyczno-energetycznego i brakiem pomocy rządu w tym zakresie mają pracownicy koksowni. – Zyski są niewielkie, a straty związane z pakietem będą ogromne – podkreśla Irena Przybysz, przewodnicząca Solidarności w Kombinacie Koksochemicznym Zabrze. Zaznacza, że innym problemem dla branży jest spadek sprzedaży koksu opałowego. – Obniża się sprzedaż tego surowca. Część ludzi przechodzi na inne paliwa, m.in. tańszy węgiel – dodaje Irena Przybysz. Z tego względu szansą dla części zakładów koksowniczych mogłaby być zmiana profilu produkcji, ale do tego potrzebne są kosztowne inwestycje. – Udało nam się już zmienić profil produkcji w koksowni Jadwiga, natomiast w koksowni Dębieńsko będzie to sprawa o wiele trudniejsza – zaznacza.

Budżetowa bieda strażaków

Święty Florian ma również pod swoją opieką strażaków, ale w tej branży także trudno mówić o spokoju i stabilizacji. Mimo że funkcjonariusze straży pożarnej otrzymali zapewnienia od premiera Donalda Tuska i byłego już ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego, że osoby zatrudnione przed 1 stycznia 2013 roku będą mogły przechodzić na emerytury według starych zasad, w mediach wciąż pojawiają się pogłoski o zmianach. – To potęguje atmosferę niepokoju i sprawia, że wiele doświadczonych osób, które mogłyby jeszcze pełnić służbę, decyduje się na odejście – mówi Damian Kochoń, przewodniczący Śląskiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność.

Osobną kwestią jest niedoszacowanie budżetów komend, na co funkcjonariusze straży pożarnej zwracają uwagę od lat. – Budżety zostały ustalone na poziomie z poprzedniego roku. Dopiero jest maj, a już pojawiają się sygnały, że pod koniec roku może zabraknąć pieniędzy. Jeżeli nie otrzymamy żadnych dodatkowych środków, to jesień może być bardzo trudna – dodaje Kochoń. Podkreśla, że niechlubną praktyką stało się również przekazywanie pieniędzy z wakatów na domknięcie budżetów jednostek pod koniec roku. – Jesteśmy takim dziwnym zakładem pracy, w którym im więcej pracujemy, tym mniej mamy. Jeżeli bierzemy udział w większej liczbie akcji, to zużywamy więcej paliwa i sprzętu, a pieniędzy na odnowienie taboru brakuje – podkreśla. Funkcjonariusze straży pożarnej upominają się też o uregulowanie kwestii nadgodzin. W tej chwili są one płatne na poziomie 60 proc. normalnej stawki. – Chcielibyśmy, żeby to było 100 proc., tak jak podczas zabezpieczenia Euro 2012 – dodaje Kochoń.

ŁUKASZ KARCZMARZYK, AGNIESZKA KONIECZNY

Drodzy Hutnicy, Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy

Z okazji Dnia Hutnika składamy Wam i Waszym Najbliższym życzenia zdrowia, szczęścia rodzinnego i wszelkiej pomyślności, bezpiecznej pracy dającej zadowolenie i stabilizację finansową oraz by Święty Florian każdego dnia otaczał Was opieką.

Do związkowców zrzeszonych w Regionalnej i Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ Solidarność kierujemy podziękowanie za zaangażowanie i odpowiedzialną pracę.

w imieniu RSH Andrzej Karol
w imieniu KSH Adam Ditmer

Śląsko-dąbrowska Solidarność na targach pracy

Obecność śląsko-dąbrowskiej Solidarności na Targach Pracy, Edukacji i Przedsiębiorczości organizowanych w różnych miastach naszego województwa powoli staje się normą. Po raz pierwszy związkowcy mogli się zaprezentować 16 kwietnia na targach w Jaworznie. Chociaż od tego czasu nie minął jeszcze miesiąc, byli już także m.in. w Chorzowie i Jastrzębiu-Zdroju.

Mirosław Grzywa ze związkowego Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy z Zagranicą podkreśla, że solidarnościowe stoisko cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród ludzi młodych, którzy dopiero będą wchodzić na rynek pracy. I właśnie to zainteresowanie młodzieży działalnością Solidarności stało się impulsem do uczestnictwa w targach i mówieniu o związkowej ofercie. – Podczas targów pracy tłumaczymy młodym ludziom, że każdy pracownik potrzebuje ochrony i wsparcia. Nikt sam nie jest w stanie skutecznie upominać się o podwyżki wynagrodzeń oraz o inne świadczenia zagwarantowane prawem pracy. Związki zawodowe mogą mieć wpływ na regulamin wynagradzania w firmie oraz na sposób wykorzystania środków z funduszu socjalnego. Zaznaczamy, że celem związku jest nie tylko ochrona interesów pracowniczych, ale także czuwanie nad przestrzeganiem prawa pracy – mówi Mirosław Grzywa. Podkreśla, że podczas rozmów związkowcy informują młodych ludzi, w jaki sposób powinni się zorganizować, kiedy znajdą pracę. – To jest bardzo ważne, żeby młodzi ludzie, którzy dopiero wchodzą na rynek pracy, mieli świadomość, że poprzez związek zawodowy mogą decydować o tym, co dzieje się w firmie oraz wywierać wpływ na relacje z pracodawcą – wyjaśnia. Ważnym tematem tych rozmów jest też współpraca Solidarności z Państwową Inspekcją Pracy. Związkowcy rozdają ulotki przygotowane przez PIP na temat stresu i mobbingu w pracy oraz komiks pt. „Moja pierwsza praca".

Foto: TŚD

Na stoisku „S" można m.in. skorzystać z porad prawnych

Tradycją staje się już także dyżur prawnika przy solidarnościowym stoisku. Można skorzystać z porady prawnej na miejscu, albo też umówić się na spotkanie w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Katowicach lub w jednym z biur terenowych związku działających w dużych miastach Śląska i Zagłębia.

Ostatnie targi pracy, w których wzięła udział Solidarność, odbyły się 8 maja w Raciborzu. Była to równocześnie pierwsza tego typu impreza w tym mieście. – W trakcie raciborskich targów zorganizowane zostało seminarium, podczas którego mogliśmy opowiedzieć o działalności Solidarności – dodaje Mirosław Grzywa.

AGA

KRÓTKO

Historia, którą trzeba pielęgnować

» **PO RAZ TRZECI W SWOJEJ** blisko 32-letniej historii poświęcony został sztandar Solidarności kopalni Jowisz w Wojkowicach. Związkowy symbol poświęcił ks. prałat Ryszard Adrjanek. Uroczystość odbyła się 14 kwietnia podczas odprawionej w miejscowym kościele pw. św. Antoniego mszy świętej w intencji Ojczyzny, ofiar zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej.

– Uznaliśmy, że odnowienie sztandaru jest doskonałą okazją do jego ponownego poświecenia. Po raz pierwszy nasz sztandar, ufundowany przez całą załogę, poświęcił w Barbórkę 1981 roku biskup Stefan Bareła. Drugie święcenie odbyło się w 1989 roku, kiedy to udało nam się odzyskać związkowy symbol, zarekwirowany w stanie wojennym przez Służbę Bezpieczeństwa – opowiada Stanisław Syjut, przewodniczący Terenowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność w Wojkowicach.

W trzeciej uroczystości poświęcenia sztandaru Solidarności kopalni Jowisz wzięli udział zagłębiowscy związkowcy, posłowie, samorządowcy oraz sponsorzy, którzy wsparli finansowo renowację związkowego symbolu.

– Wszystkim jesteśmy bardzo wdzięczni, bo sami nie dalibyśmy rady zapłacić za odnowienie haftu i nowy drzewiec – podkreśla Stanisław Syjut.

Haft odnowiony został przez siostry boromeuszki z Piekar Śląskich, a nowy drzewiec wyrzeźbił Roman Wilk z Tarnowskich Gór.

– Pamięcią o związkowych symbolach i tradycjach chcemy przede wszystkim dawać dobry przykład młodym ludziom. Ten sztandar to przecież nasza lokalna historia, którą trzeba pielęgnować, mimo że kopalnia Jowisz nie fedruje już od 13 lat – mówi Stanisław Syjut.

Mickiewicz – lubię go!

» **CIESZY, ŻE TWÓRCZOŚĆ** Adama Mickiewicza jest wciąż popularna wśród uczniów. Chociaż nie jest łatwa, to potrafią czytać ją ze zrozumieniem. O ich zainteresowaniu narodowym wieszczem świadczy liczny udział w naszym konkursie – tak Hanna Grzelec, nauczycielka języka polskiego i przewodnicząca oświatowej Solidarności w Rybniku ocenia poziom konkursu „Mickiewicz – lubię go”, w którym rywalizowali uczniowie z rybnickich szkół.

Konkurs zorganizowany został przez oświatową Solidarność z Rybnika i miejscowe gimnazjum nr 5 im. Władysława Webera w 45. rocznicą zdjęcia przez cenzurę PRL inscenizacji teatralnej „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka. Zakaz grania spektaklu wystawionego w Teatrze Narodowym w Warszawie był bezpośrednią przyczyną wystąpień studenckich w 1968 roku.

Hanna Grzelec informuje, że prace uczniów z rybnickich szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, nie miały czysto literackiego charakteru. Najmłodsi uczniowie przygotowali gazetki o Adamie Mickiewiczu, a zadaniem gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych było opracowanie spotów filmowych tematycznie związanych z II częścią „Dziadów” Mickiewicza.

– Przede wszystkim chodziło nam o to, by dzieci i młodzież dostrzegali ciągłość tradycji literackiej i jej wielowątkowość. By rozwijali umiejętności świadomego odbioru dzieł literackich – wyjaśnia Grzelec.

OPRAC. BEA

Pakiet uprawnień dla działaczy opozycyjnych zawiera obywatelski projekt ustawy o statusie weterana opozycji antykomunistycznej. – Tym bohaterom państwo winne jest dożywotnie świadczenia – twierdzi uczestniczący w pracach nad projektem działacz Solidarności Andrzej Rozpłochowski.

Państwo o nich zapomniało

Wśród uprawnień postulowanych w obywatelskim projekcie ustawy o statusie weterana są świadczenia pracownicze, medyczne, socjalne oraz obywatelskie. Projekt m.in. zakłada zaliczenie opozycjonistom do okresu składkowego czasu pozostawania bez pracy z powodów politycznych. Zawiera również postulat objęcia ich dożywotnią i bezpłatną opieką medyczną, poza kolejką. Przewiduje też odznaczenie krzyżami Wolności i Solidarności każdego, kto uzyska status weterana. O taki mogłyby się ubiegać osoby, które w latach 1971 – 1989 przez co najmniej 12 miesięcy z narażeniem życia, zdrowia i majątku prowadziły działalność przeciwko komunistycznej dyktaturze w PRL.

– W demokratycznych krajach dba się o bohaterów, a państwo polskie o nich zapomniało. Opozycjoniści od lat żyją na uboczu, często w biedzie – podkreśla Andrzej Rozpłochowski, prezes Stowarzyszenia Porozumienie Katowickie i przedstawiciel Grupy Roboczej, przygotowującej projekt ustawy o statusie weterana.

Foto: Muzeum KWK Wujek

Według projektu o status weterana mogły by się ubiegać osoby, które z narażeniem życia, zdrowia i majątku prowadziły działalność przeciwko komunistycznej dyktaturze w PRL

Grupa Robocza, powołana w ubiegłym roku przez środowiska opozycyjne, w swoich pracach odwołuje się do art. 19 Konstytucji RP, nakładającego na państwo obowiązek otoczenia „specjalną opieką i troską osób, które na wcześniejszym etapie swojego życia aktywnie uczestniczyły w walce o niepodległość Polski i niepodległość ta została uzyskana w określonym okresie historycznym”. – Mimo konstytucyjnego nakazu, weterani opozycji nie są traktowani wyjątkowo. To chore, by komuniści, zbrodniarze stanu wojennego otrzymywali świetne emerytury i renty, a o byt ich ofiar nikt się nie troszczył – mówi Andrzej Rozpłochowski.

W demokratycznych krajach dba się o bohaterów, a państwo polskie o nich zapomniało. **Opozycjoniści od lat żyją na uboczu, często w biedzie.**

Projekt ustawy o statusie weterana jest już prawie gotowy. Wkrótce Grupa Robocza zamierza dostarczyć go byłym opozycjonistom: prezydentowi RP i marszałkowi Senatu. – Przekonamy się, jak potraktują nasze postulaty. To ładnie, że rząd zapowiedział przyznanie zasiłków najbiedniejszym opozycjonistom, ale mamy nadzieję, że to będzie początek działań pomocowych. Bo tym bohaterom państwo winne jest cały pakiet świadczeń – twierdzi Andrzej Rozpołochowski.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Pierwsze w kraju mundury ciepłowników

Czarne z zielonymi wstawkami, zapinane na złote guziki z wygrawerowanymi orzełkami. Na lewej piersi i na stójkach przyozdobione są firmowym logo. Na otokach czapek umieszczone zostało logo Solidarności. Takie mundury noszą członkowie pocztu sztandarowego Solidarności z Nadwiślańskiej Spółki Energetycznej w Brzeszczach.

To pierwsze w Polsce mundury w branży ciepłowniczej. – Mamy nadzieję, że damy dobry przykład innym organizacjom związkowym z ciepłownictwa. Bo poczet sztandarowy w branżowych mundurach podnosi prestiż zakładu pracy i komisji zakładowej – mówi Dariusz Gierek, wiceprzewodniczący Solidarności w NSE.

Mundury związkowego pocztu z NSE to wspólny projekt członków pocztu sztandarowego: Józefa Szczypty, Stanisława Piwowara i Zbigniewa Lelka oraz wiceprzewodniczącego Dariusza Gierka. Pracowali nad ostatecznym wyglądem mundurów blisko trzy miesiące. – Projekt branżowego stroju galowego ciepłownika bardzo spodobał się naszemu pracodawcy z NSE i postanowił sfinansować umundurowanie dla całego pocztu – mówi Zbigniew Lelek, członek pocztu sztandarowego z NSE.

Inspiracją dla związkowców były galowe stroje górnicze. – Przecież z branżą górniczą ściśle współpracujemy, bo produkujemy ciepło z węgla i metanu. Wszystkie nasze zakłady ciepłownicze znajdują się na terenie kopalń – wyjaśnia Dariusz Gierek.

Pomysł ubrania członków pocztu sztandarowego z NSE w jednolite mundury zrodził się tuż po ubiegłorocznych obchodach rocznicy pacyfikacji kopalni Wujek. – Podczas uroczystości na Wujku wyglądaliśmy jak ubodzy krewni na tle innych, umundurowanych pocztów branżowych z całego regionu. Trzech cywili w różnych garniturach to nie wyglądało najlepiej – dodaje Lelek.

Foto: TŚD

Inspiracją dla projektantów mundurów ciepłowników były galowe stroje górnicze

Nowiuteńkie, wprost „spod igły” mundury sztandarowi z Solidarności z NSE po raz pierwszy zaprezentowali w kwietniu podczas Walnego Zebrania Delegatów w spółce.

BEA

Paulina Szatka,
CDO24

CDO24 TWOJA OCHRONA PRAWNA

Odpowiedzialność za długi małżonka

W tamtym roku moja żona wzięła pożyczkę na 25 000 złotych, o której nic nie wiedziałem. Teraz już nie jesteśmy małżeństwem, a dostałem wezwanie do spłaty tej pożyczki. Co mam zrobić? Andrzej W.

Szanowny Panie Andrzeju! Jako Departament Prawny CDO24 w trudnych sytuacjach doradzamy naszym klientom posiadającym Ochronę Prawną CDO24 poprzez Infolinię, natomiast w tym artykule postaram się rozwiać Pańskie wszelkie wątpliwości związane z nieprzyjemną sytuacją, w której się Pan znalazł.

Ogólnie przyjętą przez polski Kodeks cywilny zasadą jest osobista odpowiedzialność za zaciągnięte zobowiązania. Wynika więc z tego, iż co do zasady, każdy odpowiada własnym majątkiem za własne zobowiązania. Jak jednak kształtuje się ta po zawarciu związku małżeńskiego?

Poprzez zawarcie związku małżeńskiego pojawiają się zasadniczo trzy masy majątkowe, tj. majątek osobisty męża, żony, a także majątek wspólny małżonków. Kodeks rodzinny i opiekuńczy stanowi, iż jeżeli drugi małżonek wyraził zgodę na zaciągnięcie zobowiązania przez współmałżonka, wierzyciel będzie miał większą możliwość zaspokojenia swoich roszczeń, bowiem ich zaspokojenia będzie mógł dochodzić z majątku wspólnego małżonków. Jak więc widać, ustawodawca uzależnił odpowiedzialność małżonków od wyraźnej zgody drugiego małżonka. Stronami stosunku zobowiązaniowego w dalszym ciągu pozostanie małżonek-dłużnik oraz jego wierzyciel. Drugi współmałżonek nie ma bowiem w żadnym wypadku obowiązku samodzielnego spłacania wierzyciela, jego obowiązek odnosi się jedynie do znoszenia wszelkich uciążliwości wynikających z egzekucji przeprowadzanej z majątku wspólnego.

Odpowiedzialność z majątku wspólnego małżonków, a więc dotykająca bezpośrednio sfery majątkowej małżonka, który zobowiązania nie zaciągnął, unormowana została wyraźnie w art. 41 K.r.o. Ustawodawca nie ograniczył się jednak do wskazania jednego rodzaju wierzytelności, za które małżonek będzie ponosił odpowiedzialność. W grę wchodzą bowiem wszelkie zobowiązania powstałe z czynności prawnych, ale również z czynów niedozwolonych, bezpodstawnego wzbogacenia, oraz inne, wynikające z odrębnych aktów prawnych.

Zakres odpowiedzialności majątkiem wspólnym zależy przede wszystkim od momentu, w którym powstało zobowiązanie, ale również od związku jakie zobowiązanie ma z majątkiem wspólnym lub też majątkiem osobistym, bowiem wierzyciel może domagać się zaspokojenia swoich roszczeń zarówno z majątku osobistego, jak i z majątku wspólnego małżonków. Proszę zatem pamiętać, iż nawet po ustaniu związku małżeńskiego, jeżeli wyraził Pan zgodę na zaciągnięcie przez żonę zobowiązania, niestety będzie Pan zobowiązany do jego spłaty.

W ramach działalności Centrum Ochrony Prawnej CDO24, z doświadczenia wiemy, iż szeroko zakrojona odpowiedzialność małżonków w tym zakresie wynika ze zobowiązań, które zaciągnięte zostały przez jednego małżonka za zgodą drugiego, jest to bowiem rodzaj spraw, z którymi jako prawnicy Departamentu Prawnego CDO24 spotykamy się najczęściej. Z obowiązującej regulacji wynika, iż wierzyciel może założyć, że oboje małżonkowie wiedzieli o ryzyku wiążącym się z określonym zobowiązaniem, i oboje na takowe wyrazili zgodę. W razie braku zgody, małżonek, który zaciągnął określone zobowiązanie odpowiadać będzie majątkiem osobistym, a także niektórymi składnikami majątku wspólnego, ale w zakresie takim, aby majątek wspólny był jak najmniej obciążony, co zresztą było wyraźnym zabiegiem zastosowanym przez ustawodawcę podczas formułowania brzmienia art. 41 § 2. Zgodnie bowiem z dyspozycją przywołanego przepisu, jeżeli małżonek zaciągnął zobowiązanie bez zgody drugiego małżonka albo zobowiązanie jednego z małżonków nie wynika z czynności prawnej, wierzyciel może żądać zaspokojenia z majątku osobistego dłużnika, z wynagrodzenia za pracę lub z dochodów uzyskanych przez dłużnika z innej działalności zarobkowej, jak również z korzyści uzyskanych z jego praw (praw autorskich i praw pokrewnych, prawa własności przemysłowej oraz innych praw przysługujących twórcy), a jeżeli wierzytelność powstała w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa, także z przedmiotów majątkowych wchodzących w skład przedsiębiorstwa. We wszelkich sytuacjach, kiedy do Państwa drzwi zapuka wierzyciel małżonka, a posiadają Państwo kartę i Ochronę Prawną CDO24 to wtedy jak najbardziej mają Państwo możliwość zasięgnięcia bezpośredniej i fachowej porady prawnej od jednego ze specjalistów Departamentu Prawnego CDO24, kontaktując się z naszą infolinią 801 00 31 38.

Masz pytanie do prawnika? Napisz do nas: gazeta@cdo24.pl. Odpowiedzi na najciekawsze i najczęściej pojawiające się Państwa pytania, będziemy zamieszczali w naszych artykułach.

Ważne wskaźniki

- **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2013 r.): **1.600,00 zł**
- **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w IV kwartale 2012 r.): **3.690,30 zł**
- **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2013 r.): **831,15 zł**
- **Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2013 r.): **831,15 zł**
- **Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2013 r.): **637,92 zł**
- **renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa** (od 1 marca 2013 r.): **997,38 zł**
- **renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową** (od 1 marca 2013 r.): **765,50 zł**
- **Kwoty przychodów emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni) oraz rencistów:** (Od 1 marca 2013 roku do 31 maja 2013 roku):
  - **przychód niezmniejszający świadczenia** (**równowartość 70%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2012 r.): **do 2.583,30 zł**
  - **przychód zmniejszający świadczenia** (**od 70% do 130%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2012 r.): **powyżej 2.583,30 do 4.797,40 zł**
  - **przychód zawieszający wypłatę świadczenia** (**powyżej 130%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2012 r.): **powyżej 4.797,40 zł**

Noc Muzeów z IPN

18 mają już po raz piąty Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach włączy się w ogólnoeuropejski projekt „Noc muzeów".

Dla zwiedzających udostępniona zostanie siedziba IPN przy ul. Józefowskiej 102 i Muzeum IPN przy ul. Kilińskiego 9. Wiodącym tematem tegorocznej edycji „Nocy muzeów z IPN" będzie II wojna światowa. W siedzibie instytutu odbędzie się promocja najnowszej publikacji o tej tematyce autorstwa historyka IPN Grzegorza Bębnika i prezentacja szlaku Obszar Warowny „Śląsk". W Muzeum IPN przy ul. Kilińskiego uczestnicy „Nocy Muzeów z IPN" będą mieli okazję zwiedzić pomieszczenia byłego aresztu śledczego oraz wystawę „Oczy i uszy bezpieki".

Na „Noc Muzeów" swoją ofertę przygotowało również Śląskie Centrum Wolności i Solidarności. W Muzeum Izbie Pamięci Kopalni Wujek odbędą się m.in. projekcje filmów dokumentalnych oraz koncertu „ Za wolność", zorganizowanego w 30. rocznicę pacyfikacji kopalni. W towarzystwie uczestników strajku z grudnia 1981 roku zwiedzający obejrzą miejsca związane z pacyfikacją kopalni. O godz. 21.00 w Muzeum Izbie Pamięci przewidziany jest poczęstunek gości wojskową grochówką.

Uczestników „Nocy Muzeów " na miejsca zwiedzania dowozić będą bezpłatne busy. Godziny zwiedzania placówek zamieszczone są na stronach internetowych ipn.gov.pl. i www.scwis.org.pl.

Obok IPN organizatorami akcji są Śląskie Centrum Wolności i Solidarności oraz Społeczny Komitet Pamięci Górników KWK Wujek Poległych 16.12.81.

BG

14 maja o godz. 18.00

w Sanktuarium
Najświętszego Serca Pana Jezusa
w Dąbrowie Górniczej

odbędzie się msza święta
w 9. rocznicę śmierci

Marka Mirynowicza,

pracownika Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Z ogromnym smutkiem pożegnaliśmy naszego Kolegę

ANDRZEJA KLUSZCZYKA,

członka MOZ NSZZ Solidarność z Zakładu Górniczego Piekary w Piekarach Śląskich.

Zginął tragicznie 19 kwietnia w wypadku w kopalni.

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia

Rodzinie i Bliskim

przekazują koleżanki i koledzy z zakładowej Solidarności

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Mirosław Grzywa*, ZR pok. 107, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnosckatowice.pl, tel. kom. 504 259 646, ***Bogumił Zasępa***, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 8 maja 2013 roku

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** ***Biuro Szkoleń i Zagraniczne*** – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | ***Rozwój Związku*** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, ***Rozliczenie składek Związkowych*** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

Reklama

Miasteczko Twinpigs
Westernowy Park Rozrywki
zaprasza na Dzień Dziecka!!!

Serdecznie zapraszamy na kolejny sezon letni w westernowym Miasteczku Twinpigs na południu Polski. 30 fascynujących atrakcji w tym nowość Tajemnicze Podziemie, czyli pełna ekscytujących wrażeń przejażdżka po wnętrzu opuszczonej kopalni kryształów. Spotkanie z przygodą w dawno zapomnianym przez ludzi miejscu. Widzowie - będący zarazem bohaterami wydarzeń będą mogli poczuć zimny wiatr w wypełnionych lodem korytarzach, by chwilę później doświadczyć prawdziwego uderzenia gorąca jadąc po torze otoczonym eksplodującą lawą. Może w mrocznej otchłani, tysiące metrów pod powierzchnią ziemi ktoś na Nas czeka? Dłuższe i jeszcze bardziej niebezpieczne pokazy Rodeo, mrożące krew w żyłach pokazy rewolwerowców z pewnością sprawią, że cała rodzina zapamięta tę przygodę na długo. Dziki Zachód to także muzyka country.

Jako miejsce z prestiżowym wyróżnieniem w kategorii Najlepsze usługi rekreacyjne dla dzieci w Rankingu Turystycznym, zwracamy szczególną uwagę na przygotowanie wyjątkowej oferty dla naszych najmłodszych odkrywców Dzikiego Zachodu. 1 czerwca to dzień o którym myśli ciepło każde dziecko, a rodzice starają się uczynić go wyjątkowym. W Miasteczku Twinpigs będzie taki z pewnością. Mnóstwo atrakcji, konkursów i wspaniała opieka profesjonalnych animatorów, sprawią, że wszystkie dzieci będą niezwykle zadowolone z takiego prezentu. Dojenie krowy, rzut lassem, płukanie złota, podróż Tajemniczym Podziemiem, Akademia Szeryfa i wiele, wiele innych atrakcji, pozwolą poczuć się każdemu maluchowi szczęśliwym i wyjątkowym, a przecież tego pragnie każdy rodzić.

Miasteczko Twinpigs w Żorach jest idealnym miejscem do organizacji szkolenia, konferencji, spotkania integracyjnego. Klimat westernowego miasteczka w połączeniu z nowoczesnym sprzętem i profesjonalną obsługą, gwarantują pełne zadowolenie uczestników i co najważniejsze wysoką efektywność. Pobyt w Miasteczku Twinpigs wiąże się także z niezwykłymi doznaniami kulinarnymi. Jedyny taki w Polsce twinpigsowy stek wołowy, prawdziwy amerykański hamburger, a na deser aromatyczna kawka oczywiście w towarzystwie pysznego deseru. Wszystko ze znakiem jakości Twinpigsowego Szefa Kuchni.

Cieszymy się, że członkowie Związku Zawodowego NSZZ Solidarność już drugi rok korzystają z oferty Miasteczka Twinpigs. Dziękujemy serdecznie za zaufanie i gwarantujemy, iż jakość naszych usług zawsze będzie na najwyższym poziomie. Potwierdza to Certyfikat na Najlepszy Produkt Turystyczny 2012

Serdecznie zachęcamy!

www.twinpigs.eu

Certyfikat
Polskiej Organizacji Turystycznej
w konkursie
Na Najlepszy Produkt Turystyczny 2012

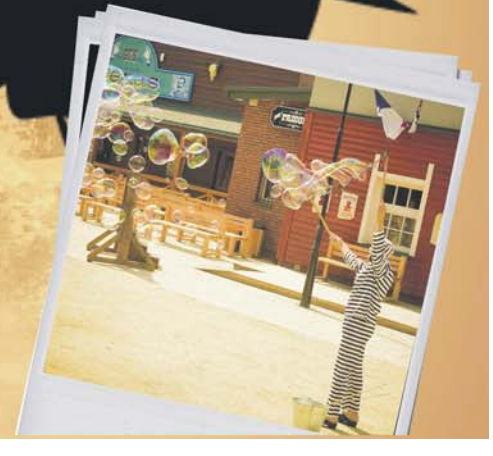

Zainteresowane Organizacje Zakładowe prosimy o kontakt:
Małgorzata Luberda
tel.: 505-228-253
@: malgorzata.luberda@twinpigs.eu